

Każdy ma swoje demony, które go meczą

5 października 2022



O spektaklu OJCIEC Floriana Zellera w reż. Iwony Kempy w Teatrze Ateneum w Warszawie pisze Katarzyna Harłacz.

„Ojciec” to sztuka współczesnego francuskiego dramaturgo, Floriana Zellera, która obrazowo i przejmująco opowiada o pogłębiających się zaburzeniach podeszłego wieku głównego bohatera. Skomplikowaną sytuację utrudniają pogarszające się relacje rodzinne. Zmęczenie najbliższych stanem i zachowaniem ojca oraz narastająca frustracja doprowadzają do ostatecznych decyzji.

Od początku widz zostaje skonfrontowany z dziwną i niepokojącą scenografią – przestrzeń jest jak klatka o przeźroczystych, szklanych ścianach (wewnątrz niej industrialne meble – stół i krzesła – wykonane z tworzywa, nogi chromowane na wysoki połysk). W zasadzie wszystko jest przeźroczyste, szklane, metalowe. Zimne. Tylko jeden stary, drewniany fotel mógł świadczyć o przytulności i ocieplać wizualnie wnętrze. Scena wyglądała jak szpital, albo jak pułapka, w której znalazł się bohater, i z której nie ma już dróg wyjścia. Dosłownie i w przenośni transparentność pomieszczeń i operowanie światłem sugerowały nakładanie się scen, czyli przenikanie się świata snów ze światem rzeczywistym. We śnie pojawiały się wyparte w ciągu dnia emocje, ale też iluzje nierealnych marzeń i tęsknot za innym życiem.

Dni, w których ojciec żył w swoim zamkniętym świecie, mieszały się z tymi, kiedy chwilowo wracał do kontaktu z rzeczywistością. Bardzo wiarygodnie pokazane zostało przenikanie się tych dwóch płaszczyzn, nakładanie się poszczególnych obrazów i scen. Początkowo wręcz trudno można było odróżnić, który świat jest realny i co jest prawdą. Chwilowe powroty świadomości uzmysławiały aktualne położenie ojca, przynosiły próby orientowania się w tym, co dzieje się naprawdę. Pojawiały się pytania: Czy naprawdę ojciec może liczyć na swoją rodzinę? Komu można ufać? I co się w istocie wydarza?

Sugestywnie, choć niepokojąco w odbiorze, pokazana została stopniowa utrata kontaktu ze światem, postępujące zaniki pamięci i zaburzenia poznawcze. Wraz z narastającą demencją nasilają się trudności w relacjach rodzinnych, wzrasta się wzajemna wrogość, wyobcowanie, samotność i poczucie niezrozumienia. Wyparcie trudnej prawdy o życiu, m.in. związanej ze śmiercią młodszej córki, coraz bardziej utrudniało ojcu porozumienie ze starszą. Nasilało też utratę władz umysłowych – wydzielony fragment siebie, nieskontaktowany z jaźnią, kiedy żyje swoim własnym życiem, tworzy swoiste historie. To mroczny świat, którego każdy żyjący w iluzji i wyparciu, bez względu na wiek, może doświadczyć. Każdy ma swoje demony, które go meczą – to słowa głównego bohatera wypowiedziane w przyływie świadomości.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje znakomita realizacja koncepcji inscenizacyjno-reżyserskiej i wspierająca kreacja Mariana Opani, grającego tytułowego ojca. Czasami swoją naiwnością i bezradnością rozczulał widzów, innym razem rozweselał przezabawnymi i inteligentnymi komentarzami. Bywało też, że swoją zaciekłością, pełnym pogardy traktowaniem córki wyzwał złość. Wywołując w widzach cały wachlarz emocji i odczuć, dotykał najczulszych punktów człowieczego jestestwa. Balansował pomiędzy różnymi skrajnościami, każdą jednakowo mocno nasycając silnymi namiętnościami i charakterem. To genialny popis umiejętności aktorskich, obrazujący pełne wczucie się w interpretację kreowanej postaci.

Stopniowa zmiana scenografii konfrontowała się z pogłębianiem się starczego otępienia. Zniknął przytulny fotel, zniknęły inne elementy, które mogłyby sugerować, że pomieszczenie wciąż jest mieszkaniem. Ostatecznie zostały tylko białe, szklane ściany, do których zostało dostawione szpitalne łóżko. Tak właśnie bohater znalazł się w specjalnym ośrodku dla starszych ludzi z problemami psychicznymi.

Aktorzy, po tak przejmującym przedstawieniu, zostali – i słusznie – nagrodzeni brawami na stojąco. Zeller znalazł świetny, życiowy, choć bolesny, pomysł na dramat o starości, co dodatkowo potwierdza również rewelacyjne wykonanie.

Fot. Krzysztof Bieliński

Komentarze

Udostępnij

